Nr. 149 (179) Łódź, piątek 15 czerwca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68
ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70
Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Nasza Partia i nasz wobec niej obowiązek

Nasza Partia — to kilka dziesiątków lat walki! Nasza Partia — to tysiące ofiar tej walki. Nasza Partia — to miliony tej walki bojowników.

Trzy rzeczy stanowią o wartości organizmów politycznych tej skali co Polska Partia Socjalistyczna: idea, ludzie, organizacja. Idea nasza to najpiękniejsza z idei reprezentowanych na ziemiach polskich przez partie polityczne i inne podobne im zbiorowości. Idea głosząca pełne, wszechstronne wyzwolenie *człowieka z niewoli u innego człowieka*, idea głosząca *pełne wyzwolenie narodu* — w czasach, gdy naród znajdował się w ucisku obcej przemocy, — była najżywotniejsza, najpiękniejsza, najbardziej do serc przemawiająca. Nic też dziwnego, że w szeregach bojowników tej idei stawały jednostki najbardziej wartościowe, najbardziej ofiarne, najbardziej godne kosztowania owoców zwycięstwa tak szczytnie podejmowanej walki.

Nielicznych udziałem było w historii naszej przeżywać radosne dni triumfów. Iluż więcej ginęło, goniąc w dal wzrokiem za obrazem zwycięskiego dnia, iluż więcej padało w dniach mroków niewoli szczęśliwych, że mogą dać życie za umiłowane ideały.

Iluż jeszcze żyje i czeka na dzień, w którym w pełni zatriumfuje czerwony sztandar polskiego socjalizmu, kiedy już „nowe życie stworzym sami i nowy zaprowadzim ład".

Te kilka przypomnień dobrze jest rzucić przed oczy towarzyszom naszym w dniach, kiedy stoją przed nimi zagadnienia wyjątkowej wagi, kiedy stoją przed Partią zadania, od których wykonania i od sposobu wykonania których zależeć może los polskich mas robotniczych na wiele dziesiątków lat.

Jeśli napisaliśmy, iż nieliczni nasi towarzysze w walce swej osiągali częściowe zwycięstwo, że wielu ginęło przed rozbłyśnięciem nad krajem jutrzenki swobody — to przecie fakt ten nie sprawił iż nielicznie stawali nowi ochotnicy w szeregach Partii. Wręcz odwrotnie. W ciężkich dla Partii czasach, w chwilach triumfu reakcji zawsze garnęły się pod czerwony sztandar nowe rzesze ofiarnych ideowych bojowników.

Dzisiaj, obok wyjątkowych zadań i wyjątkowych zagadnień, Partia nasza ma także i wyjątkowe warunki rozwoju i pracy. Ze wszystkich epok jej działalności: po niewoli carskiej, „półdemokracji" okresie pierwszych lat niepodległości, pracy nibyto legalnej, a jednak w kagańcu sanacyjnego faszyzmu, oraz okresie okupacji hitlerowskiej, — warunki dzisiejszego ustroju politycznego najbardziej sprzyjają szybkiemu marszowi naprzód szeregów zorganizowanej klasy robotniczej.

Nowe warunki stawiają towarzyszom partyjnym także i nowe wymagania. Niewątpliwie wymagania te znajdą wyraz w uchwałach bliskiego Kongresu PPS, niewątpliwie odbiją się na programie Partii i statucie organizacyjnym, które Kongres ten ma uchwalić. Wymaganiem jednak naczelnym jest niewątpliwie wzmocnienie dyscypliny partyjnej.

W dniach ciężkich walk, przy olbrzymiej ofiarności naszych towarzyszy zagadnienie to rozumiało się samo przez się. Bo przecie, kto przychodzi pod sztandar gotów ofiarować swe życie, ten z góry poddaje się wszelkim dyrektywom kierownictwa. W konspiracyjnych warunkach kierownictwo to nieraz bywało nieznane poszczególnym towarzyszom. Dziś w warunkach legalnej pracy, w warunkach, kiedy wewnątrz Partii zatriumfowała zasada bezwzględnej demokracji, kiedy wyzwoliliśmy się z „dyktatur sekretariatu", a Partia na czele swej organizacji ma tych towarzyszy, których sobie sama życzy, — sprawa jak najściślejszej dyscypliny partyjnej jest właśnie sprawą wewnętrznej demokracji Partii.

Pamiętać o tym powinni wszyscy towarzysze. Pamiętać muszą, gdyż właśnie teraz, kiedy nie trzeba nam już krwawych hekatomb ofiar, kiedy z upornej walki o utrzymanie się na powierzchni przechodzimy do twórczej pracy do — nieraz może żmudnego — budowania cegiełka po cegiełce, — ofiarne porywy naszych poprzedników — wspaniałe bohaterstwo bojowników czerwonego sztandaru, snujące się krwawą nicią męki i poświęceń poprzez wszystkie katownie przemocy wrażej, zastąpić musi karna zorganizowana praca, zastąpić powinno pełne podporządkowanie się władzom organizacji, w której szeregi zawiodło nas umiłowanie ideałów. Ideałów tych samych, za które ginęli nasi towarzysze na stokach warszawskiej Cytadeli, za które marli w lochach carskich więzień, za które katowano ich w najwyrafinowańszy sposób w agenturach gestapowskich zbrodniarzy.

Pamiętać trzeba, że tak jak dawniej, jak zawsze, stosunek Towarzysza do Partii mierzyć się będzie jego poświęceniem dla idei. A na dziś miarą tego poświęcena jest właśnie żołnierska karność.

Jugosławia — Polska

Ambasador Jugosławii wręczył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (Polpress). — Akredytowany przy Rządzie Tymczasowym Rzeczypospolitej Polskiej ambasador Jugosławii p. Bozo Ljumovic wręczył w dniu 12 czerwca prezydentowi Bierutowi listy uwierzytelniające.

Uroczysty ten akt miał przebieg następujący: punktualnie o godz. 7-ej wiecz. na dziedziniec gmachu rządowego przy ul. Targowej zajechały limuzyny, z których wysiedli: Ambasador Ljumovic, radca ambasady Kraiger Uros. sekretarz ambasady Popovic Bogdan, attache wojskowy płk. Biecic Franic i inni pracownicy ambasady. Dyplomatom jugosłowiańskim towarzyszył szef protokółu dyplomatycznego ob. Kluczyński. Kompania honorowa sprezentowała broń. Rozległy się dźwięki „Jeszcze Polska nie zginęła". Ambasador Ljumovic odebrał raport od oficera dowodzącego kompanią honorową, po czym przeszedł z towarzyszącą mu świtą przed jej frontem.

Dyplomaci jugosłowiańscy udali się następnie do sali recepcyjnej Prezydium KRN, gdzie oczekiwał ich Prezydent Bierut, Minister Spraw Zagranicznych Rzymowski, Podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów ob. Berman, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Jugosłowiańskim ob. Wende, gen. bryg. Strażewski i dyrektor Biura Prezydialnego KRN ob. Wasilewski.

Ambasador Ljumovic wygłosił przemówienie, które zakończył jak następuje:

„Wręczając listy uwierzytelniające, przez które Rada Regencyjna Jugosławii akredytuje mnie przy Panu, Panie Prezydencie, przyrzekam Panu z całego serca, że poświęcę się pracy dla pogłębienia i wzmocnienia braterstwa między narodami demokratycznej federacyjnej Jugosławii i bratnim nam Narodem Polskim. Jestem przekonany, że przy wykonywaniu tej ważnej misji spotkam się zarówno z Pańskiej, Panie Prezydencie, strony jak i ze strony Pańskiego Rządu z pełnym poparciem."

Po przemówieniu ambasador Jugosławii wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Bierutowi.

Prezydent Bierut wygłosił w odpowiedzi przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„W historii tej najstraszliwszej z wojen, jakie znają dzieje ludzkości, narody jugosłowiańskie posiadają swoją kartę specjalną, kartę pełną chwały i bohaterstwa. Za przykładem narodów radzieckich, narody demokratyczne Jugosławii pierwsze w Europie podniosły sztandar narodowej walki wyzwoleńczej, tworząc pod znakomitym dowództwem Marszałka Tito, bohaterską a niepokonaną armię partyzancką, która świeciła przykładem dla wielu narodów Europy. Los narodów Jugosławii okazał się w tej próbie dziejowej podobny do losu narodu polskiego i wojna ta nauczyła nas, Słowian, podstawowej rzeczy: nasza przyszłość, nasz byt niepodległy zawiera się w jedności harmonijnej współpracy i braterskiej przyjaźni narodów słowiańskich."

Po przemówieniach nastąpiła wzajemna prezentacja, po czym prezydent ob. Bierut odbył z ambasadorem Jugosławii i ministrem Rzymowskim w sąsiedniej sali dłuższą rozmowę. Po rozmowie tej dyplomaci jugosłowiańscy opuścili gmach rządowy.

Złożony ciężką chorobą Wincenty Witos

nie może wziąć udziału w konferencji moskiewskiej

KRAKÓW (Polpress) — Dnia 12 bm. ambasador ZSRR Lebiediew, działając z polecenia Ludowego Komisarza ZSRR Mołotowa, Ambasadora Zjednoczonego Królestwa Archibalda Kerra i Ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana, przesłał ob. Wincentemu Witosowi zaproszenie do wzięcia udziału w Konferencji Moskiewskiej w dniu 15 bm.

W dniu 14 bm. przedstawiciel ambasady otrzymał w obecności Wojewody Krakowskiego odpowiedź następującej treści:

„Do Pana Lebiediewa — Ambasadora ZSRR w Warszawie.

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na Konferencję w Moskwie w dniu 15 czerwca rb. donoszę, że niestety z powodu ciężkiej choroby nie mogę wziąć udziału w obradach.

Życząc owocnych wyników Konferencji dla dobra Narodu Polskiego i Narodów Sprzymierzonych pozostaję z szacunkiem

Wincenty Witos.

Uroczysta sesja Akademii Nauk Z. S. R. R.

MOSKWA, 14.6 (Polpress). W związku z 220-leciem istnienia Akademii Nauk odbędzie się w Moskwie uroczysta sesja, w której wezmą udział przedstawiciele kół naukowych całego świata. Do Moskwy przybyła już delegacja polska, francuska, kanadyjska i jugosłowiańska.

W skład delegacji polskiej wchodzą: prof. Kutrzeba, prof. Lehr-Spławiński, prof. Pieńkowski, prof. Kotarbiński, prof. Raabe, prof. Goetel i inni.

Delegacja francuska liczy 23 członków, w tej liczbie Irena Joliot-Curie, Fryderyk Joliot. Adamard, Morin i inni.

Anglia

Cała Anglia znajduje się w ogniu walki wyborczej. Wszystkie stronnictwa przystąpiły do rozwinięcia szerokiej akcji i przedstawienia swoich programów politycznych wyborcom. Walka będzie ciekawa. Wynik jej zadecyduje o tym, kto weźmie obecnie po pokonaniu faszyzmu w Europie, rządy w swoje ręce i kto będzie odpowiedzialny za kontynuowanie wojny przeciwko Japonii. Od wyniku wyborów zależeć będzie również, czy zostaną wyciągnięte właściwe wnioski z rozgromienia faszyzmu.

Konserwatyści angielscy zdawali sobie sprawę z faktu, że proletariat angielski, którego przedstawiciele w obliczu śmiertelnych zmagań z faszyzmem hitlerowskim zgodzili się wstąpić do rządu jedności narodowej, będą chcieli po wojnie przystąpić do realizacji swego programu. Wiedzieli oni o tym, że Partia Pracy zwróci się do społeczeństwa o zaufanie dla przeprowadzenia szeregu ważnych reform i zmian. Bali się wystąpień w sprawie ograniczenia machinacji właścicieli monopolistycznych karteli, przeraża ich żądanie kontroli państwa nad wielkim przemysłem.

Za wszelką cenę chcieli odwlec wybory do czasu rozgromienia Japonii. Churchill na stanowisku premiera nie zapomniał, że jest członkiem partii grupującej u siebie wielki kapitał i reprezentującej interesy posiadaczy fabryk. Starał się narzucaniem niekorzystnego terminu wyborów sparaliżować, osłabić żądania przedstawicieli robotniczych. Nie udało się, kongres wypowiedział się jasno. Churchill zarządził wybory w takim terminie, aby nie można było rozwinąć należytej propagandy. Partia konserwatystów zeskontowała sobie popularność premiera, zwycięstwo uzyskane dzięki ofiarności całego narodu, konserwatyści usiłują sobie przypisać.

Doszło do szeregu niewybrednych wystąpień ze strony przeciwników Partii Pracy, usiłuje się straszyć społeczeństwo, że zmiany zapowiadane przez socjalistów oznaczają ograniczenie inicjatywy prywatnej, zamach na wolność obywtelską i wprowadzenie systemu... policyjnego. Sam Churchill w swej mowie wyborczej pozwolił sobie na niesmaczne wystąpienia.

Wybitni przedstawiciele Labour Party zupełnie jasno i niedwuznacznie omawiają dotychczasową działalność konserwatystów. Postawili im moc uzasadnionych i rzeczowych zarzutów.

Wskazali na to, że konserwatyści mając prawie bez przerwy od czasu pierwszej wojny światowej rządy w swych rękach nie rozwiązali żadnego poważnego zagadnienia. Ich polityka gospodarcza doprowadziła do tego, że wielka część narodu pogrążona była w nędzy, podczas kiedy nieliczna garstka czerpała grube zyski ze swych przedsiębiorstw. Były miliony bezrobotnych utrzymujących się z zasiłków, a rząd udzielał przemysłowcom subwencji, które nigdy nie wpływały na powiększenie wydajności pracy.

Obywatel brytyjski będzie miał do wyboru. Będzie wybierał programy. Społeczeństwo angielskie jest zorientowane w sytuacji. Kruczki i chwyty wyborcze kapitału ukrytego za portretem Churchilla nic wiele zdziałają.

Wyniki wyborów zadecydują o tym, kto będzie rządził Imperium Brytyjskim. W każdym razie zarówno program wyborczy jak inicjatywa i działalność Partii Pracy świadczą o tym, że klasa pracująca Anglii nie obawia się przyjąć odpowiedzialności za losu swego kraju.

KAR.

Najwyższi dostojnicy polscy przybyli do Moskwy

MOSKWA (Polpress). W dniu 13 czerwca b.r. przybyli do Moskwy, zaproszeni tam w sprawie konsultacji dotyczącej reorganizacji Tymczasowego Rządu R.P.: Prezydent K.R.N. ob. Bierut, Premier R. T. R. P. ob. Osóbka-Morawski, Wicepremier R. T. ob. Gomółka i Wiceprezydent K.R.N. ob. Kowalski. Na lotnisku oczekiwali przybyłych: Zastępca Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow, zastępca Komisarza Ludowego Obrony ZSRR gen. armii N. A. Bułganin, zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin, zastępca Przewodniczącego Moskiewskiej Rady Miejskiej Jasnow, Komendant miasta Moskwy gen. lejt. Sinijow, szef protokółu dyplomatycznego Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych Mołoczkow, szef IV europ. oddziału Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Abramow i inni.

Przybyłych dostojników powitali również: personel polskiej ambasady w Moskwie z amb. Z. Modzelewskim na czele, amb. Włoch Quaroni poseł Szwecji Sederblom, przedstawiciel Bułgarii Michałczew, tymczasowy pełnomocnik Rep. Czechosłowackiej, Gnizdo, poseł Francuskiej Rep. Charpentier, I-szy sekretarz amb. jugosłowiańskiej Mikołajewicz, naczelnik misji wojskowej Rep. Czechosłowackiej p. Brigg, gen. Pika i znajdujący się przejazdem w Moskwie w drodze do Polski przedstawiciel rządu szwedzkiego p. Eng i inni.

Na lotnisku przybyłych dostojników powitała kompania honorowa.

Odegrano hymny narodowe Polski i Radziecki.

Lotnisko przybrano sztandarami o barwach polskich i radzieckich.

Przybycie posła R.P. do Pragi

PRAGA, 14.6 (Polpress). Dnia 13 bm. przybył do Pragi poseł Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Stefan Wierbłowski wraz ze swoim personelem. Posła Wierbłowskiego powitał w Pradze szef protokółu dyplomatycznego czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych – dr Skalicki, oraz szef kancelarii ministra spraw zagranicznych – dr. Koerbel.

Tegoż dnia poseł Wierbłowski złożył oficjalną wizytę urzędującemu w nieobecności min. Jana Masaryka – sekretarzowi stanu Klementiczowi.

Otwarcie ruchu granicznego między Polską i Czechosłowacją

Pomiędzy Czechosłowacją a Polską otwarto ruch graniczny dla ludności powiatów: nowosądeckiego, nowotarskiego, gorlickiego, jasielskiego, wadowickiego, żywieckiego i myślenickiego. Prawo korzystania z przepustek mają osoby zamieszkałe na tych terenach przynajmniej 3 miesiące. Istnieją trzy rodzaje przepustek: przepustki jednorazowe, 2-tygodniowe z terminem ważności, uprawniające do trzydniowego pobytu na drugiej stronie granicy, przepustki stałe, wydawane na przeciąg 6 miesięcy dla osób udających się na teren Czechosłowacji, w celach gospodarczych, zawodowych lub religijnych i z innych ważniejszych rodzinnych powodów, wreszcie przepustki gospodarcze wydawane na rok dla osób posiadających lub dzierżawiących pola lub łąki, las po stronie Czechosłowacji. Dzieci do lat 14 nie potrzebują przepustek, jeśli są w towarzystwie osób dorosłych i są wpisane na ich przepustkach. Przepustki są wydawane wyłącznie przez Starostwo graniczne.

Labour Party w walce o władzę

LONDYN (Reuter). — Brytyjska Partia Pracy, czyniąc największy wysiłek w swej historii, zmierza do ubiegania się o 600 z 640 miejsc w nadchodzących powszechnych wyborach. W tej liczbie znajduje się 40 kobiet — najwyższa ilość, jaką partia wysunęła i wyższe od liczby kandydatek kobiecych wszystkich innych stronnictw.

Przeszło 130 kandydatów socjalistycznych służyło w wojsku, począwszy od szeregowców aż do gen. por. Mac Farlane, od pilotów aż do wicemarszałka lotnictwa.

Amerykanie wycofują się ze strefy radzieckiej

MOSKWA (Polpress) — Agencja TASS donosi, że dowództwo amerykańskie rozpoczęło wycofywanie swych wojsk z rejonu m. Kamienica w kierunku zachodnim na linie demarkacyjną. Ewakuowanie wojsk amerykańskich nastąpiło już na linii długości 50 km i szerokości 10—20 km. Wojska Radzieckie zajęły wślad za tym wschodni brzeg rzeki Muldy z m. Zwickau.

Na innych odcinkach nie rozpoczęły jeszcze wojska sojusznicze opróżniania stref, które przypaść mają Związkowi Radzieckiemu.

Spotkanie Wielkiej Trójki

NOWY JORK (Polpress). — Dziennik „New Jork Times" donosi z Waszyngtonu, że spotkanie prezydenta Trumana z marszałkiem Stalinem i premierem Churchillem nastąpi we Wiedniu po wyborach do parlamentu angielskiego, które jak wiadomo wyznaczone są na 5 lipca.

Zjazd pisarzy radzieckich

MOSKWA (Polpress). — W podniosłym nastroju rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Zw. Pisarzy Radzieckich w Moskwie, które można by nazwać „Zjazdem Zwycięstwa". Obrady toczyły się w wielkiej sali Politechnicznego Muzeum stolicy ZSRR przy udziale delegatów z Moskwy i wszystkich republik.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Zw. Pisarzy Radzieckich Mikołaj Tichonow. Tematem jego prelekcji były osiągnięcia literatury radzieckiej w czasie wojny i prognozy na przyszłość.

Tichonow podkreślił udział pisarzy w walce zbrojnej z Niemcami. Co czwarty pisarz znalazł się w szeregach Armii Czerwonej i Floty, wielu spośród nich otrzymało wysokie wojskowe odznaczenia, a niektórzy i zaszczytny tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego". 140 pisarzy poległo na froncie, wielu zaś padło na posterunku walcząc o zwycięstwo, wśród nich wielki pisarz — Aleksy Tołstoj.

W kilku wierszach

KOMENDANT BUCHENWALDU SCHWYTANY. W obozie jeńców wojennych w pobliżu Monachium znaleziono b. komendanta słynnego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i 18 oficerów jego sztabu.

ZDRAJCA ANGIELSKI UJĘTY. W poniedziałek w sądzie londyńskim ukaże się Wiliam Joyce, który w czasie wojny przemawiał przez radio niemieckie jako lord Haweas. Joyce nie przybył jeszcze do Anglii, lecz gdy tylko się tu ukaże, zajmie się nim policja.

ŻUKOW KAWALEREM ORDERU ŁAŹNI. W uznaniu wielkich zasług dla sprawy sprzymierzonych, król Jerzy VI zgodził się na przyznanie marszałkowi Żukowowi wielkiego krzyża Orderu Łaźni.

KONFERENCJA W SAN FRANCISCO ZAKOŃCZY SIĘ 25 CZERWCA. Min. Stettinius oświadczył, że konferencja w San Francisco zakończy się dnia 25 b.m. Prez. Truman przybędzie do San Francisco by wygłosić przemówienie na zamknięcie obrad.

FRANCISZEK WERFEL ZAPROSZONY DO AUSTRII. Demokratyczny austriacki Związek Pisarzy zwrócił się do słynnego pisarza austriackiego Franciszka Werfla zapraszając go z powrotem do Austrii. Werfel przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych.

PRZEGLĄD PRASY

W Koszalinie ukazało się nowe pismo — **„Głos Nadodrzański"**. Redakcja gazety zwraca się do czytelników:

„Słowo polskie niesiemy Wam, wolni gospodarze, obywatele Pomorza Zachodniego. Zwracamy się do Was, rodacy, którzy wytrwaliście na tych ziemiach, z pokolenia na pokolenie przekazując polskie tradycje narodowe i wiarę w nadejście zwycięstwa idei sprawiedliwości. Zwracamy się do Was, Polacy, którzy po przymusowym wywiezieniu do Niemiec przyszliście tu, by pracą swą ugruntować polskość odzyskanej już na zawsze ziemi nadodrzańskiej. I wreszcie do Was, obywatele z całego obszaru Rzeczypospolitej, którzy pragniecie w miarę swoich sił być współtwórcami w pionierskiej i trudnej pracy nad zagospodarowaniem i odbudową wszystkich odcinków życia na zachodnich rubieżach Polski.

Pragnieniem naszym jest, by „Głos Nadodrzański", pierwsze pismo Pomorza Zachodniego dotarło do Waszych, znojem utrudzonych rąk, byście na łamach naszych znaleźli słowa pokrzepienia, słowa budzące wiarę w owocność naszego wspólnego wysiłku, zmierzającego do położenia trwałego i na rzetelnych zasadach zbudowanego fundamentu nowej, sprawiedliwej i demokratycznej Polski".

Nowe pismo, ukazujące się na razie nieregularnie ze względu na trudności techniczne, zamieszcza szereg artykułów i informacji o ziemiach zachodnich, a w szczególności o Pomorzu Zachodnim.

*

W tygodniku **„Nowa Epoka"** ob. Jan Gordys pisze o „Testamencie Norberta Barlickiego". Autor przypomina dyskusję sejmową z 1922 r. w sprawie zniesienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przeciwko projektowi likwidacyjnemu

„gorąco wystąpił w imieniu PPS poseł Norbert Barlicki, domagając się w swym obszernym i wszechstronnie uzasadnionym przemówieniu pozostawienia w dotychczasowych ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Barlicki m. in. przypomniał, iż rząd Ludowy w Lublinie powołując do życia ten resort chciał podkreślić, że „kultura i sztuka idzie pod wielki protektorat ludu polskiego, stwierdzając tym faktem, że potężny czynnik sztuki w połączeniu z wewnętrznym czynnikiem społecznym Polski winien dać największe i najwspanialsze wyniki w dziedzinie wyzwolenia twórczych sił duchowych, drzemiących w ludzie".

Poseł Barlicki mówił następnie „o wielkim, dodatnim i uszlachetniającym znaczeniu sztuki, jako takiej, dla szerokich mas robotniczo-włościańskich, o konieczności ochrony i otoczenia czcią zabytków kultury polskiej, o potrzebie szkół sztuk pięknych i akademii muzycznych".

Artykuł wstępny **„Nowej Epoki"** omawia haniebną akcję emigrantów londyńskich, chcących uniemożliwić milionom Polaków powrót do Ojczyzny.

„W imię sojuszu z podporami reakcji społecznej Arciszewscy zdradzili sprawę demokracji polskiej. W imię tegoż sojuszu z obozem romańskiego faszyzmu skalali sławne sztandary partii, opromienione półwiekową chlubną walką z przemocą we wszelkiej postaci i wszelkiej barwy. W imię tegoż sojuszu zakładają dziś polskie obozy koncentracyjne w Niemczech dla rodaków, pragnących się przedrzeć do wolnej ojczyzny i wprowadzają przymusową kwarantannę polityczną. Na nic to się nie zda: przez okienka baraków w zagranicznej Berezie dziwni więźniowie zobaczą wkrótce londyńskie dno beznadziejności, dokąd stoczyli się w tej wielkiej chwili dziejowej polscy wrogowie nowego porządku w kraju i w całej wyzwolonej Europie".

Ogłoszone przez nas rezolucje wyzwolonych Polaków potwierdzają te słowa.

Wilkołaki działają z ukrycia

LONDYN, 14.6 (Reuter). Na murach budynków w Niemczech południowych pokazują się znów napisy: „Heil Hitler!" Jest to robota „Wilkołaków" (Wehrwolf), którzy stają się coraz śmielsi. Ostatnio ślad ich działalności, to karteczki porozklejane na murach w wielu miastach, nawołujące Niemców do oporu. W Rottenburgu niedaleko Monachium, ukazały się na ścianach pisane na maszynie hasła: „Niech żyje Fuehrer!", „Młodzi hitlerowcy czuwają", „Niech żyją Wielkie Niemcy!"

Wśród ludności cywilnej odbywa się handel bronią małokalibrową, aresztowano już dwóch ludzi za posiadanie i sprzedaż amunicji i środków wybuchowych.

Lot do bieguna

LONDYN, 14.6 (Reuter). Kapitan angielski Mac Kinley, który w ub. miesiącu dokonał lotu nad północnym biegunem geograficznym i zdjął mapę okolicy północnego bieguna magnetycznego, ma zamiar dokonać podobnej wyprawy na południowy biegun geograficzny, gdzie sprobuje również oznaczyć położenie południowego bieguna magnetycznego.

Przeglądając starą książkę Knickerbockera z r. 1934...

„Czy dojdzie do wojny w Europie?"

Co mówili na ten temat najwybitniejsi mężowie stanu przed 10-ciu laty

Leży przed nami ciekawa książka (znaleziona w bibliotece jednego z Niemców, który musiał pośpiesznie umykać z Łodzi). Autorem książki jest znany amerykański reporter polityczny H. R. Knickerbocker, bardzo poczytny przed wojną, szereg utworów jego tłumaczony był na język polski. Tytuł książki: „Kommt krieg in Europa?" (Czy dojdzie do wojny w Europie?). Data wydania: rok 1934.

Przedmiotem książki są rozmowy przeprowadzone z rozmaitymi wybitnymi europejskimi mężami stanu, w okresie między listopadem r. 1933 a marcem r. 1934. Tematem rozmów: czy dojdzie w Europie do wybuchu nowej wojny, i kiedy można się tego spodziedziewać.

Jakże ciekawe są te wypowiedzi, czytane dziś i oceniane z perspektywy zgórą dziesięciu lat przez ludzi, którym sądzone było przeżyć ten najstraszliwszy kataklizm w dziejach świata. Wypowiedzi, wygłoszone przez mężów tej miary co Tomasz Masaryk, Edward Benesz, Jan Ludwik Barthou, Stanley Baldwin, Winston Churchill, Benito Mussolini i szereg innych. — Posłuchajmy więc, co mówili na temat możliwości wojny najwybitniejsi mężowie stanu Europy na pięć lat przed jej wybuchem. Wczytajmy się uważnie w ich słowa, oceńmy, kto mylił się, a kto przewidział dobrze (przypuśćmy, że wszyscy mówili szczerze, co nie zawsze da się powiedziec o dyplomatach).

MUSSOLINI

— Ekselencjo, zapytał Knickerbocker, jak długo, zdaniem pana, da się utrzymać pokój w Europie?

— Kilka lat, brzmiała początkowa odpowiedź, udzielona w niezbyt optymistycznym tonie. Po chwili jednak mówca poprawił się i rzekł: „Nie, myślę jednak, że conajmniej dziesięć lat. Podpisanie 10-letniego paktu nieagresji między Polską a Niemcami było wydarzeniem niezmiernej wagi. Kwestia polskiego korytarza była już zbyt groźna. Teraz jest ona usunięta conajmniej na dziesięć lat.

Sądzę, ciągnął Mussolini, że możemy wysoko oceniać wartość tego paktu. *On będzie dotrzymany* (podkreślenie nasze). *Hitler dotrzyma postanowień układu*, i Polacy też. Znaczy to, że *z powodu korytarza polskiego do wojny nie dojdzie.*

— A co będzie z Austrią? — zapytał Knickerbocker. Czy sądzi Ekselencja, że Austria zachowa swoją niepodległość?

Mussolini wstał. — „Austria, powiedział, wznosząc gwałtownie pięść w górę, musi zachować swoją niepodległość. Niemcy znają nasze stanowisko. Znają też stanowisko wszystkich wielkich mocarstw. Nie ścierpimy jakiegokolwiek zamachu na niezawisłość Austrii.

Rozmowa powyższa miała miejsce na początku r. 1934. W cztery lata potem, w marcu r. 1938, Hitler wtargnął do Austrii i obsadził ją całą, a wódz faszystowski Italii nie ruszył palcem, by mu w tym przeszkodzić. Pamiętna jest króciutka depesza fuehrera do duce, wyrażającą mu bezgraniczną wdzięczność za tę przysługę: „Mussolini, nigdy Ci tego nie zapomnę"...

TOMASZ MASARYK

Bardzo optymistyczne były przewidywania ówczesnego prezydenta Czechosłowacji, T. Masaryka. Nie wierzył on w wojnę. Pokładał nadzieję i zaufanie w rozsądku Niemców. Mówił: „65 milionów Niemców ma rozsądek. Niemcy są w gruncie rzeczy wszyscy profesorami, znaczy to, że będą oni myśleć. Nie mogliby żyć nie myśląc, i to myślenie doprowadzi do dobrych wyników (oj, doprowadziło, doprowadziło...).

Nie wierzę, ciągnął Masaryk, by miało dojść do wojny. Być może, iż są gdzieniegdzie ludzie, którzy chcieliby wszcząć wojnę. Ale gdzie są pieniądze na prowadzenie wojny?

Socjaliści niemieccy chcą współpracy z Polską

— *„Wieloletni pobyt w obozie pogłębił w nas zrozumienie wartości ideałów Braterstwa Ludów. Temu ideałowi wierni przysięgamy w solidarności i porozumieniu prowadzić dalszą walkę przeciw imperializmowi i szowinizmowi"*—tak brzmi jedna z tez oświadczenia międzynarodowej organizacji więźniów z Mauthausen. Jest ona odbiciem nastrojów nietylko tego jednego obozu koncentracyjnego — wszędzie gdzie ofiary hitleryzmu łączyło wspólne cierpienie i śmierć w bratniej bezimiennej mogile — rosło zrozumienie głębokiej prawdy, że tylko na szczerym serdecznym porozumieniu oparta współpraca wszystkich narodów, a zwłaszcza szerokich mas ludu pracującego wszystkich narodowości położyć może mocne podwaliny nowego Świata Wolności i Pokoju.

— Tak samo właśnie czują i myślą antyhitlerowscy działacze socjalistyczni w Niemczech, szczególnie zaś ci, którzy wiele lat więzieni byli w obozach koncentracyjnych narówni z innemi narodowościami — stwierdza tow. dr. Mayer, członek niemieckiej partii socjal-demokratycznej, uwięziony w 1933 r. wraz z innymi reprezentantami lewicowych stronnictw w Reichstagu i do ostatniej chwili, a więc przez 12 lat więziony w obozach koncentracyjnych. Uwolniony z Oświęcimia podczas ofensywy sowieckiej, znalazł się w Polsce, gdzie przed zamierzonym powrotem do kraju pracuje nad nawiązaniem kontaktu z działaczami Polski Demokratycznej.

Na temat swych starań w tym kierunku dr. Mayer udzielił wywiadu przedstawicielowi „Robotnika".

— Zbrodniczą swoją akcję w Europie hitlerowcy rozpoczęli od tępienia we własnym kraju tych żywiołów, które opierając swój program na współpracy międzynarodowej mogłyby być przeszkodą w planach ujarzmienia wszystkich innych narodowości. Wielu działaczy komunistycznych i socjalistycznych wymordowano, niektórzy ugięli się i przyłączyli do ruchu hitlerowskiego, lecz duża część przytaiła się w oczekiwaniu na upadek nacjonalizmu niemieckiego i przetrwała, spora też ilość cudem ocalałych powraca obecnie z obozów koncentracyjnych. **Wszystko to są ludzie, którzy reprezentując zdecydowaną opozycję w stosunku do hitleryzmu, pragną gorąco nawiązania współpracy z innymi narodami, przedewszystkiem na bazie porozumienia mas pracujących.**

— Czy ugrupowania te przejawiały jakąkolwiek bądź działalność w okresie rządów hitleryzmu?

— Bezwzględnie tak. Walka nasza była jednak stokroć trudniejsza niż w innych krajach. Szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska czasami paraliżowała wszelkie usiłowania. Wzajemne szpiegowanie się i donosicielstwo sięgało nawet w kręgi rodzinne — tak że jeden członek rodziny zmuszony był kryć się wobec drugich. Mimo to istniały organizacje walki podziemnej, prowadząc akcje sabotażową, kolportując pisma i ulotki antyhitlerowskie, organizując zamachy itp. Dowodem istnienia tej akcji jest m. in. znaczna ilość więźniów niemieckich w obozach koncentracyjnych.

— Jaki jest stan tych organizacji w chwili obecnej?

— Trudno określić. Niemcy podzielone są obecnie na strefy okupacyjne i możliwość porozumienia się z terenami zachodniemi gdzie ruch antyhitlerowski był bardzo silny, nie istnieje. Jednak fakt tworzenia rządu autonomicznego w Bawarii, świadczy o tem, że sferom antyfaszystowskim umożliwia się rozpoczęcie działalności.

— Pytamy, jak tow. Mayer wyobraża sobie działalność tych ugrupowań?

— Niemcy są winni i muszą ponosić konsekwencje swych czynów. To przedewszystkiem należy uświadomić całemu narodowi. Trzeba odpokutować i starać się według możności odrobić szkody wyrządzone innym narodom — musi to zrozumieć każdy Niemiec, który obecnie będzie znosić niedostatek i pracować nad odbudową tego, co zostało bezpośrednio czy pośrednio przez niego zniszczone. Akcja ta należy do jednej z metod przy pomocy których będziemy się starali wychować naród niemiecki na pożytecznego członka rodziny narodów. Współdziałałać będą w tej akcji żywioły antyfaszystowskie, nastrojone pokojowo i demokratycznie, którym należy pomóc w wydobyciu się na powierzchnię i rozpoczęciu pracy. Będą one oddziaływały na szerokie masy narodu niemieckiego w celu zastąpienia szowinizmu narodowościowego przez dążenie do zgodnego współżycia z innemi narodami. Niezmiernie ważna jest sprawa obdarzenia tych ludzi zaufaniem— okazania im zrozumienia dla ich dobrej woli. Oczywiście dopiero ich czyny i rzeczywistość, którą stworzą, będzie probierzem, czy na to zaufanie zasługują. Wtedy można będzie pomyśleć o unormowaniu stosunków narodów europejskich do narodu niemieckiego. Równolegle z akcją pomocy niemieckim żywiołom demokratycznym iść powinna akcja jak najsurowszego ukarania hitlerowców i wyeliminowania z życia niemieckiego wszystkiego tego, co w najmniejszym choćby stopniu nosi na sobie piętno faszyzmu. **Narodowy socjalizm wyrządził w samych Niemczech tyle zła, że nie przypuszczam, by miał jakiekolwiek widoki odrodzenia się w tym kraju.**

Wielkim zadaniem demokracji niemieckiej w oparciu o koła międzynarodowe powinno być dążenie do zapewnienia światu pokoju. Winniśmy to zadanie wypełnić, aby krew milionów ofiar hitleryzmu nie była przelana napróżno. Tylko współpraca międzynarodowa, szczere i serdeczne braterstwo klasy pracującej wszystkich narodów może stworzyć podstawy trwałego pokoju. Wojny więcej nie będzie, jeśli wielkie masy robotnicze i włościańskie, stwierdzając wspólnotę swych interesów, polegającą na zapewnieniu dobrobytu i możliwości rozwoju ludu pracującego wszystkich krajów, będą zgodnie współpracowały i dążyły do tego wspólnego celu. Na tych zasadach musi się oprzeć współpraca międzynarodowa socjalizmu. Ogromnej masy robotniczej Niemiec nie da się wyłączyć z tego wielkiego dzieła, jeśli okaże ona należyte zrozumienie dla tej idei i udowodni czynem swoją wierność dla niej.

— Na zapytanie w sprawie nawiązania współpracy kół demokratycznych wzgl. lewicowych w Niemczech ze sferami socjalistycznemi w Polsce, tow. dr. Mayer odpowiada z niezwykłym ożywieniem, dokumentując, że wieloletni pobyt w więzieniu nie zabił w nim energii i chęci do czynu.

— Sprawa ta jest bodajże najtrudniejsza i dlatego uważam, że powinna być rozwiązana w pierwszym rzędzie. W Polsce panuje obecnie całkowicie zrozumiała i usprawiedliwiona nienawiść względem Niemców za doznane krzywdy, które są rzeczywiście ogromne. Mimo to i właśnie dlatego uważam, że w interesie zapewnienia pokoju w Europie stosunki nasze musimy oprzeć na nowych zupełnie podstawach. Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być porozumienie naszych stronnictw antyfaszystowskich. Pragnęlibyśmy, by Polacy obdarzyli zaufaniem niemieckich działaczy demokratycznych, — ludzi, którzy pragną współpracy z Polską. Współpraca ta będzie bezwzględnie konieczna przy rozwiązywaniu nowych zagadnień, które powstaną w związku z regulowaniem spraw niemieckich w Polsce oraz kwestii objęcia przez Polskę ziem zachodnich. Zaznaczam jeszcze raz, że nie chodzi tu bynajmniej o jakiekolwiek względy dla ludzi, którzy wobec Polski zawinili, bezwzględnie muszą oni być jak najsurowiej ukarani. Ale sądzę, **że idea współpracy naszych sfer antyfaszystowskich znajdzie w kołach polskich zrozumienie.**

Przebywając w obozach koncentracyjnych z Polakami nawiązałem — nietylko zresztą ja sam, ale także inni działacze lewicowi niemieccy — niezmiernie cenne dla nas, bliskie stosunki z towarzyszami polskimi — ułatwi to nam w dużej mierze osiągnięcie wytkniętego celu. Prócz tego przeprowadziłem wstępne, narazie jeszcze półoficjalne rozmowy z polskimi przedstawicielami socjalizmu.

Stykając się z Polakami, postanowiliśmy sobie również po powrocie do Niemiec rozpocząć propagandę na rzecz Polski — akcji, mającej na celu zniwelowanie skutków propagandy hitlerowskiej, która wytworzyła u większości Niemców wręcz fałszywe pojęcie o Polsce i przez to wrogie nastawienie do Polaków. Obecnie porozumiewam się w tej sprawie z działaczami niemieckimi uwolnionymi z obozów i gromadzę materiały, które będą mi pomocne w późniejszej akcji.

— Co sądzi tow. Mayer o dzisiejszych stosunkach w Polsce?

— Hasła głoszone i stopniowo realizowane, bezwzględnie odpowiadają życzeniom szerokich mas. Jak najszybsze doprowadzenie do końca zamierzonych reform społecznych i gospodarczych oprze władzę demokratyczną na mocnych podstawach i wytrąci reakcji broń z ręki.

L. Zajączkowska

UWAGI REDAKCJI:

1) Celowe byłoby ujawnienie i sprecyzowanie szczegółowych danych co do akcji konspiracyjnej podczas hitleryzmu w Niemczech.

Konieczne jest także:

2) Przyjęcie przez socjalistów niemieckich zasady, że trzeba zabezpieczyć pokój Polski przez pełną likwidację gniazd oskrzydlających Polskę, jak Prusy Wschodnie i Gdańsk oraz uznanie nowych granic Polski ustalonych przez kongres pokojowy.

3) Przyjęcie przez socjalistów niemieckich zasady wzajemnej repatriacji: Niemców z Polski do Niemiec, Polaków zamieszkałych w Niemczech do Polski. Niemcom, ofiarom hitleryzmu — więźniom obozów koncentracyjnych, socjalistom z Gdańska itp. — należy dopomóc do zorganizowanego powrotu, wzgl. przesiedlenia się do Niemiec. Ci Niemcy, którzy z Polski wyjechali, nie mogą już powrócić.

4) Na względy zasługują tylko wyżej wymienieni Niemcy — ofiary hitleryzmu. Wszyscy bezpośrednio winni zbrodni popełnianych w Polsce, Niemcy winni obojętności wobec losu Polaków, korzystający z dobrodziejstw grabieży hitlerowskich i wyzysku pracy wywiezionych z Polski robotników i t.p. podlegają najsurowszemu traktowaniu.

5) Socjaliści niemieccy powinni sprecyzować swe stanowisko w sprawie pomocy ze strony antyhitlerowców - Niemców przy:

a) wykrywaniu w Niemczech przestępców hitlerowskich, winnych zbrodni dokonanych w Polsce,

b) ujawnianiu rzeczy zrabowanych w Polsce i wywiezionych do Niemiec i

c) rekompensaty za straty doznane przez Polskę z tego tytułu.

Leon Kruczkowski Podsekretarzem Stanu w Min. Kultury i Sztuki

WARSZAWA. (Polpress). Rada Ministrów uchwałą z dnia 6 czerwca 1945 r. powołała na stanowisko podsekretarza stanu Ministerstwa Kultury i Sztuki znanego pisarza Leona Kruczkowskiego.

* * *

Wiceminister Leon Kruczkowski, urodził się w r. 1900 w Krakowie. Pochodzi z rodziny rzemieślniczej. Po studiach w dziedzinie chemii podjął około roku 1930 działalność literacką o wyraźnym akcencie społecznym (Powieści: „Kordian i Cham", „Pawie pióra" i „Sidła", liczne prace publicystyczne głównie na tematy kulturalne). Politycznie związany od początku pracy pisarskiej z polskim obozem demokratycznym, współpracował zwłaszcza z organizacjami młodzieżowymi ruchu robotniczego i ludowego. Brał również czynny udział w pracach organizacji zawodowej pisarzy. W chwili wybuchu wojny miał już ukończoną powieść z życia polskiej emigracji robotniczej w Belgii i Holandii. Powołany jako oficer rezerwy do szeregów wojskowych podczas kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał 5½ lat.

Wiceminister Kruczkowski jest członkiem Krajowej Rady Narodowej.

Prof. Kutrzeba o Polskiej Akademii Umiejętności

MOSKWA, (Polpress). Prof. Stanisław Kutrzeba, który bawi obecnie w Moskwie, udzielił współpracownikowi dziennika „Izwiestia" wywiadu na temat prac Akademii Umiejętności w Krakowie.

Prof. Kutrzeba podał, że Niemcy bezpośrednio po wkroczeniu do Krakowa, zamknęli Akademię, a wielu jej członków aresztowali. W obozie w Sachsenhausen zginęło 19 członków Akademii, która łącznie straciła podczas wojny 70 członków. Obecnie – powiedział prof. Kutrzeba – Akademia wznowiła swą działalność dzięki poparciu Rządu Tymczasowego.

Wszystkie kraje świata mają głodującą ludność i nie mają pieniędzy, i to jest silnym argumentem przeciwko wojnie.

Knickerbocker dodaje od siebie: „Z argumentacji prezydenta przebijała raczej nadzieja, niż przekonanie...

ADMIRAŁ HORTHY

I ten również nie wierzył w możliwość wojny (przynajmniej tak twierdził). Mówił: „W roku ubiegłym (1933) byłem przekonany, że wojna wybuchnie. Teraz myślę, że wojny nie będzie. Ryzyko jest zbyt wielkie.

Podobne było mniemanie króla Bułgarii, Borysa. „Wojna wydaje mi się nieprawdopodobną, póki ma władzę w ręku pokolenie, które przeżyło poprzednią wojnę".

BARTHOU

Mniej optymistyczny jest ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, J. L. Barthou, który w pół roku potem padł ofiarą zbrodniczego zamachu chorwackich faszystów w Marsylii (wraz z królem Jugosławii Aleksandrem I).

„Przed rokiem, mówił Barthou, twierdziłem, że w r. 1934 nie dojdzie do wojny. Dziś nie mógłbym wypowiedzieć tego samego poglądu. Wojna nie jest prawdopodobna, ale jest możliwa, nawet w roku bieżącym. Hitler nie chce wojny *teraz* (podkreślenie nasze), ale wypadki mogą prześcignąć wszystkich, którzy pragną zachowania pokoju. Największym niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju jest sprawa Austrii, a następnie zagłębia Saary. Pokój może być uratowany tylko przez solidarność Francji, Anglii i Włoch".

WINSTON CHURCHILL

Jak czytelnik zauważył, od głosów optymistycznych przechodzimy do coraz bardziej pesymistycznych. Churchill — wówczas zwykły śmiertelnik, poseł do Izby Gmin — oceniał sytuację jeszcze poważniej niż Barthou. Mówił:

„Niemcy zbroją się szybko, i nikt ich w tym nie powstrzyma... Wydaje się to zupełnie jasne. Nikt nie zamierza wytoczyć Niemcom wojny prewencyjnej, aby przeszkodzić im w łamaniu traktatu wersalskiego. Niemcy zbroili się, zbroją się i będą się zbroić.

Niemcy dzisiejsze, ciągnął Churchill, są opanowane przez garść samowładców, którzy są panami życia i śmierci tego zdolnego, pełnego sił narodu. Dla tych panów nie istnieją żadne ograniczenia działalności, jakie stanowić może demokratyczny parlament i ustrój konstytucyjny dla normalnej władzy wykonawczej.

Nie istnieje również dla nich hamulec opinii publicznej, gdyż tę opinię opanowali oni w rzeczywistości wszelkimi środkami, jakie mieli do dyspozycji. Są to ludzie, którzy zawdzięczają władzę goryczy klęski narodowej.

Obawiam się dnia, w którym dzisiejsi władcy Niemiec poczują w rękach taką siłę, że zdołają zagrozić sercu Imperium Brytyjskiego. Obawiam się tego dnia, a on jest, być może, niedaleki. Dzieli nas od niego może tylko rok, albo półtora.

Jak widać, Churchill, który nie był wówczas ministrem lecz tylko posłem parlamentarnym, mógł wypowiadać się daleko swobodniej o ówczesnych władcach Niemiec, aniżeli inni interpelowani przez Knickebockera mężowie stanu.

EDWARD BENESZ

Niemniej przewidującym okazał się ówczesny minister spraw zagranicznych Czechosłowacji. Autor nazywa go „najmądrzejszym ministrem spraw zagranicznych centralnej Europy". Mówił on:

„Szanse wojny i pokoju są, jak 50 na 50. Jeżeli jednak wojna nie wybuchnie w ciągu najbliższych pięciu lat, to moim zdaniem nie wybuchnie ona wcale".

Benesz dobrze obliczył. Wyrzekł te słowa w r. 1934, i wojna rzeczywiście wybuchła pod koniec tego pięciolecia...

„O wojnie prewencyjnej nie ma mowy. Jedyną możliwością jest bardziej skuteczny, zjednoczony front wszystkich miłujących pokój narodów Europy. Musimy być przygotowani do wojny, musimy być przygotowani do pokoju. Jesteśmy przygotowani na jedno, i na drugie".

Benesz i jego naród był rzeczywiście przygotowany. Nieprzygotowani okazali się inni, których karygodne niedbalstwo i krótkowzroczność polityczna pozwoliły na rozdarcie Czechosłowacji w r. 1938/39 i na rozgromienie Polski we wrześniu r. 1939.

Wł. R.

Semperit – Krakowskie Zakłady Gumowe

Kauczuk, guma, kauczuk, guma.

Opony, dętki, pasy, worki, poduszki, izolatory, zelówki, guma, kauczuk, guma...

Kauczuk? — Przedmiot pożądań mocarstw świata i wielkiego przemysłu. Bez gumy obejść się nie można. Bez gumy rozpędzone w szalonym tempie życie 20-go wieku staje obumiera.

Może surogat, może środek zastępczy? Gorączkowe badania, doświadczenia, próby. Tysiące uczonych, tysiące laboratoriów, milionowe koszta — nie opłaca się, nie dorównuje, zbyt drogo.

Kauczuk! Obok złota, żelaza, węgla i ropy — piąty pożądany, konieczny, niezastąpiony czynnik współczesnego życia.

— Idziemy długą ulicą fabryczną, po której obydwu stronach zgrupowały się budynki i hale. Jest cicho i nie znać jakoś, nie widać tego kipiącego, gorączkowego życia wytwórni.

— Przed wojną pracowało tu pięciuset do sześciuset ludzi... — mówi idący obok mnie tow. Sak, przewodniczący Rady Zakładowej i komórki PPS.

— A dziś... 60-ciu — Tow. Per uśmiecha się zlekka.

— Oto walcownia — wchodzimy... Na środku ogromna prasa z trzema potwornymi stalowymi walcami. Obok niej stoi kilka nieruchomych, czarnych maszyn.

— No co? — pytam — przecież wszystko jest?

— Tak... może pozwolicie bliżej. Przy każdej maszynie z zerwanych podstaw zieją dziury z umacniającymi żelaznymi prętami.

— Tak. Maszyny są. Tylko motorów nie ma.

— I tutaj cała bieda. Z ogólnego stanu wywieziono około 40 proc., a w tym przeważnie motory. Nie ma czym pędzić.

Mijamy kotłownię. — Węgiel mamy. Zresztą para potrzebna jest nam jedynie do wulkanizacji. — A pozą tym do łaźni — wtrąca tow. Per. — Mamy własne łaźnie. Wszyscy robotnicy po skończonej pracy mają możność umycia się i wykąpania. Praca jest tu ciężka i niezdrowa. Wywarzające się gazy chemiczne są bardzo szkodliwe.

Na dużym placu leżą ustawione w piramidy i zwalone na kupę setki opon samochodowych. — To właśnie nasz surowiec. Gdybyśmy mogli dostać motor — produkcja fabryki bardzoby się podniosła. Stare opony są darte i ścierane na proszek. Następnie drogą procesów chemicznych regenerujemy surowiec.

Przechodzimy do walcowni numer 1. — Jakimś cudem ocalał tu motor. — Niezmordowane, lśniące walce chwytają elastyczne zwoje gumy. Wielkie zwalcowane płaszczyzny cięte nożami na równe płyty podchodzą do wulkanizowania.

— Obecnie wytwarzamy tylko gumę zelówkowę. Około 500 kg dziennie. — Przed wojną było tego do 8.000 kg. Część towaru puszczamy na rynek. Otrzymaliśmy pozwolenie. Tylko dzięki temu byliśmy w stanie kupić tych kilka motorów, bez których cała fabryka nie mogłaby wogóle egzystować.

— Proszę, a tu mamy stołówkę. Obiady są naprawdę dobre. Pożywne i zdrowe — wszyscy są z nich zadowoleni.

Siadamy. — To zasługa Rady Zakładowej i dyrektora. Dyrektorem jest mgr. Panasiewicz. „Byczy“ chłop! Idziemy z nim ręka w rękę. Bardzo wiele zawdzięczamy jego inicjatywie.

— A życie organizacyjne?

„Semperit“ i PPS związane są z sobą nierozłącznie. Sława strajku okupacyjnego w r. 1936 jest zbyt wielka.

— Do Partii należy 90 proc. pracowników. Mamy własną świetlicę i bibliotekę. Organizujemy odczyty...

— Bolączki?

I naraz zaczynają mówić obaj. — Naszą jedyną bolączką jest dać chleb bezrobotnym kolegom i towarzyszom. — Nie możemy znieść, kiedy ci ludzie przychodzą do nas i pytają: — „Czy już?“. — A my musimy mówić — „nie“.

Naszą jedyną bolączką jest obecny stan fabryki. A jedynym pragnieniem doprowadzić ją do przedwojennego stanu.

Z tych spokojnych, opanowanych ludzi, z tych wymarłych hal i bezczynnych maszyn buchnęła nagle niewidoczna dotąd pasja.

— Kupujemy motory. Remontujemy maszyny. Staramy się o surowiec. Prosimy. Molestujemy. Żądamy. — Robimy co można.

— Będzie dobrze — odzywam się nieopatrznie.

— „Będzie dobrze“? — Podchwytuje jeden z nich. — Musi być dobrze. Nasi towarzysze muszą jeść!

(*„Naprzód“* — K. MŁOT.)

Umowa zbiorowa w rolnictwie

Zawarta dnia 5 czerwca rb. umowa zbiorowa w rolnictwie wprowadza m. in. następujące normy: ordynarie wynoszą obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej 16 kwintali zboża rocznie z dodatkiem 10% na przemiał. Przydział ziemi pod ziemniaki i ogrodowiznę zwiększono do 60 arów. Wynagrodzenie pracowników stałych ustalono, zależnie od kwalifikacji, od 100 do 300 zł miesięcznie. Komornicy otrzymują połowę ordynarii, 30 ar ziemi oraz dniówkę 4 zł (przy pełnej zdolności do pracy), względnie 2 zł. Stali robotnicy dniówkowi otrzymują za dzień pracy przy podziale na trzy kategorie: 2 kg żyta, 4—8 kg ziemniaków, po ½ względnie po 1 kg pszenicy i jęczmienia (II i III kategoria), w gotówce: 4, 5 i 7 zł zimą, a 6, 8 i 10 zł latem. Robotnicy sezonowi wynagradzani są tak jak stali robotnicy dniówkowi, przy czym otrzymują oni, poza wynagrodzeniem w gotówce i naturze, całodzienne wyżywienie.

Łódź otrzyma wełnę amerykańską

W drodze do Łodzi znajduje się pierwszy transport wełny amerykańskiej w ilości 1200 ton.

Wełna ta przybyła drogą morską do Konstancy, gdzie przeładowana została na pociąg bezpośredni do Łodzi.

Jak komunikuje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Dyrekcja Zaopatrzenia, transport ten w najbliższym czasie przybędzie do Łodzi.

Ciechocinek-Terma

Jedyna w Polsce gorąca naturalna solanka jodo-bromowa; **sezon od 20 maja.** Wskazania lecznicze: reumatyzm, artretyzm, zołzy, krzywica, choroby kobiece, wadliwa przemiana materii (dna, otyłość, cukrzyca), choroby serca i naczyń, choroby układu nerwowego.

Informacji udziela: Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa.

Nowy numer „Monitora Polskiego”

Ukazał się Nr 6 „Monitora Polskiego“. Na jego treść składają się zarządzenia władz naczelnych, między innymi zarządzenie w sprawie odbudowy wsi, uchwały Krajowej Rady Narodowej w sprawie nominacji i odznaczeń, obwieszczenia sądowe w sprawach rehabilitacyjnych, rejestr handlowy, ogłoszenia o przetargach i zagubionych dokumentach. Prenumeratę i pojedyńcze egzemplarze zamawiać można w centrali Łódź, Piotrkowska 102a, i we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej w oddziałach P.A.P. „Polpress“.

Brak rolników w Anglii

Angielski Narodowy Związek Farmerów ogłosił, że jeśli w roku bieżącym nie zostaną w pełni obsiane brytyjskie tereny rolnicze, to w ciągu przyszłej zimy ludność W. Brytanii będzie się musiała obejść najmniejszymi racjami żywności jakie ktokolwiek pamięta.

KRONIKA WARSZAWY

516.000 m³ BUDYNKÓW ODDANO DO UŻYTKU W CIĄGU 3 MIESIĘCY

Na zlecenie BOS wyremontowano do dnia 31 maja rb. budynki dla władz państwowych i samorządowych na terenie m. st. Warszawy o łącznej kubaturze 414.000 m³, budynków mieszkalnych oddano do użytku 102.000 m³.

PRACA W WODOCIĄGACH

Po uruchomieniu stacji pomp rzecznych i filtrów, dających miastu ok. 14.000 m³ wody, nawodniona została sieć miejska na przestrzeni 40 km. Osiągnięto przy tym najdalsze punkty nawodnienia sieci: na Żoliborzu — kościół św. Stanisława Kostki, na Ochocie — plac Narutowicza, na Woli — szpital Wolski i na Mokotowie — ul. Rakowiecką przy ul. św. Andrzeja Boboli i Puławską przy ul. Belgijskiej.

Prace remontowe sieci wodnej i kanalizacyjnej trwają nadal.

PRACA ELEKTROWNI

Elektrownia Miejska naprawiła kable na terenie Warszawy na długości 78 km. Wyremontowano 32 stacie transformatorowe i 13 transformatorów. Ponadto zaopatrzono w prąd 43 objekty i oświetlono ulice 80 punktami świetlnymi. Oświetlenie otrzymały: ul. Puławska od pl. Unii Lubelskiej do Rakowieckiej, pl. Unii Lubelskiej, Al. Szucha, Marszałkowska od pl. Unii do Litewskiej, Al. Jerozolimskie w okolicy Hotelu „Polonia“, ul. Targowa na Pradze. 20 lamp zostało zainstalowanych na terenie Dworca Zachodniego.

Obecnie trwa naprawa kabli zasilających i przeprowadzany jest przewód prowizoryczny przez Wisłę na Pragę. Nadto remontuje się 3-ci turbogenerator o mocy 25.000 KW.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA I TROLLEYBUSOWA

Z prac ukończonych w dziale komunikacji tramwajowej należy podkreślić przeprowadzenie rewizji i naprawy sieci oraz torów tramwajowych na ul. Grochowskiej przy Dworcu Wschodnim, na ul. Targowej i Stalowej na Pradze, w Warszawie zaś na Pl. Teatralnym, ul. Senatorskiej, Przechodniej, Pl. Żelaznej Bramy, Mirowskiej, Chłodnej, Wolskiej, w Al. Jerozolimskich, na Towarowej, Sieradzkiej i Opoczyńskiej. Ogółem naprawiono 25 km torów. Ponadto wyremontowano 7 wagonów — 5 silnikowych i 2 przyczepne.

W dalszym ciągu trwają prace nad oczyszczaniem trasy trolleybusów, na której odbywa się rozbiórka budynków, wywóz cegły i gruzu. Poza tym remontuje się zajezdnie.

ZBIÓRKA ZŁOMU

Wśród materiałów zebranych w czasie rozbiórki domów, posegregowano i odłożono do dalszej przeróbki, względnie użytkowania 1.206 ton złomu żelaznego i 5.425.098 sztuk cegły.

REMONT NAWIERZCHNI ULIC

Na terenie Warszawy wybrukowano 9.435 m kw. jezdni oraz ułożono 14.527 m kw. chodników

DYREKTOR TEATRU M. ST. WARSZAWY

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy powołało na stanowisko dyrektora teatru m. st. Warszawy ob. Eugeniusza Poredę. Dotychczasowy dyrektor ob. Jan Mroziński przechodzi na inne stanowisko.

PRZEDŁUŻENIE KOLEJKI GRÓJECKIEJ

Od 12 bm. kolejka grójecka dochodzi do stacji przy ul. Puławskiej. Wszystkie mosty, zerwane przez Niemców na terenie kolejki, zostały już odbudowane, tak, że komunikacja odbywa się bez przesiadania. Kolejka grójecka jest drugą kolejką dojazdową — obok EKD — która dochodzi do samej Warszawy.

APROWIZACJA

Stolica jest dobrze zaopatrzona w ziemniaki. Na składach wydziału artykułów spożywczych m. st. Warszawy nagromadziły się ostatnio dość znaczne zapasy, które wynoszą przeszło 700 ton. Niezależnie od tego przychodzi do Warszawy codziennie od 30 do 40 wagonów z Poznańskiego i Pomorza. Ziemniaki zostały przeznaczone dla stołówek i dla rozdziału na kartki żywnościowe wśród ludności pracującej.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA

Warszawa objęła opiekę nad Elblągiem i Olsztynem. W tych miastach osiedlić się ma nadmiar ludności stolicy. Celem ujęcia akcji przesiedleńczej w sposób zorganizowany, powstało w Warszawie 20 punktów zapisu na wyjazd.

W KRAJU

WIADOMOŚCI Z KIELC

Przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej były sprawy przesiedlenia, aprowizacji i transportu, bezpieczeństwa, odbudowy wsi i podniesienia produkcji przemysłu. M. in. zabrali głos wojewoda kielecki ob. Wiślicz poruszając szereg aktualnych zagadnień. Jeden z ważniejszych ustępów przemówienia poświęcony był mobilizacji wszystkich sił całego społeczeństwa dla dzieła odbudowy kraju. Woj. Wiślicz skierował następujący apel do b. członków A.K.:

„W myśl wytycznych Rządu Tymczasowego wzywam wszystkich, którzy stoją jeszcze na uboczu, by zbliżyli się do nas.

Wzywam więc wszystkich, którzy błądząc, działają dziś jeszcze na naszą, według ich mniemania szkodę, by zastanowili się i zrozumieli, że działają na szkodę własnego Narodu.

Wzywam Was i zapewniam, że nie chcę gwałtownej zmiany Waszych przekonań politycznych. Chcę tylko pracy nad odbudową naszej Ojczyzny. Wasz stosunek do pracy jest stosunkiem do Państwa. W imieniu Rządu wzywam Was, dotychczasowi członkowie AK, wyjdźcie z konspiracji i bezcelowej włóczęgi w lasach, zdajcie broń, a bezpieczeństwo i wolność zostaną Wam zapewnione.

Zniszczony nasz kraj za długo już czeka na ręce do pracy. Niechaj wszyscy staną do pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, dla utrwalenia Jej ustroju demokratycznego, gdzie każdy człowiek znajdzie swoje miejsce pracy i opiekę“.

Zebrani uchwalili rezolucję w sprawie oficerów i żołnierzy A. K. wzywając ich do powrotu do pracy w Wolnej Polsce.

Następnie po sprawozdaniu przewodniczącego Woj. Rady Nar. o działalności Prezydium Rady dokonano wyboru posłów do Krajowej Rady Narodowej. Wybrani zostali: ze Str. Lud. ob. ob. Podrygało i Kumur, z PPS – tow. Skowroński, z PPR – ob. Słoń oraz ze Str. Demokratycznego ob. Winiarski.

* * *

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało akcje natychmiastowej pomocy dla poszkodowanej ludności województwa kieleckiego.

Do Kieleckiego przybyły już pierwsze transporty żywności i odzieży. Zorganizowano również 45 punktów dożywiania dla dzieci. W terenie pracują kolumny dezynfekcyjno-sanitarne Wydziału Zdrowia i Polskiego Czerwonego Krzyża.

W najbliższym czasie ludność wojew. kieleckiego otrzyma również materiały włókiennicze i bieliźniane.

* * *

W Krzelowie, poczta i st. kol. Sędziszów k. Jędrzejowa, woj. kieleckie, otwiera się Państwowe Koedukacyjne Liceum Gospodarstwa Wiejskiego (Rolniczego).

W Liceum przewidziane są następujące działy: 1) Ogólno-rolniczy, 2) Hodowlany, 3) Ogrodniczy, 4) Pszczelarski, 5) Rybacki.

O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci(tki): a) posiadający ukończone gimnazjum (małą maturę), b) posiadający równorzędne przygotowanie na różnych kursach, c) mający w najbliższym czasie ukończyć gimnazjum.

Prócz tego przewiduje się uruchomienie kursu dokształcającego do Liceum dla kandydatów(tek) o niższym przygotowaniu.

Ubiegający się o przyjęcie do Liceum lub na kurs przygotowawczy (dokształcający) winni złożyć w Kancelarii Licealnej podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw. Internat licealny znajduje się na miejscu.

Po bliższe informacje można się zwracać do Kancelarii Liceum.

AKADEMIA HANDLOWA W POZNANIU

W Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego Akademii Handlowej.

FACHOWCY POTRZEBNI NA DOLNY ŚLĄSK

Ekspozytura Ministerstwa Przemysłu w Katowicach przyjmuje zgłoszenia fachowców wszystkich gałęzi przemysłu – inżynierów, majstrów i robotników – pragnących objąć pracę na Śląsku Dolnym.

UNIWERSYTET POWSZECHNY W BYDGOSZCZY

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego zorganizowany został przy współudziale Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki uniwersytet powszechny, który rozpocznie swą działalność z dniem 15 bm.

Wykłady uniwersytetu powszechnego przeznaczone są dla najszerszego ogółu, obejmować będą aktualne zagadnienia i wykłady z zakresu kultury polskiej.

Więźniowie z Matthausen wracają do kraju

Do Krakowa przybył pierwszy transport więźniów z obozu koncentracyjnego w Matthausen. Przyjechali oni dużym autobusem ze znakami międzynarodowymi Czerwonego Krzyża. Z Matthausen do Pilzna odwieźli ich Amerykanie, z Pilzna zaś do Krakowa Czesi, którzy zaopatrzyli ich hojnie w ubrania i obuwie. Transport ten składa się z 70 mężczyzn i kobiet, pochodzących ze wszystkich niemal miejscowości Polski. Zatrzymają się oni parę dni w Krakowie, skąd następnie wyruszą do swych miejsc zamieszkania.

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—01355

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2